

Pani minister, pakuj swój tornister



Tegoroczny Dzień Edukacji Narodowej upłynął pod znakiem protestów. Nauczycieli i pracownicy oświaty podkreślają - nie mamy czego świętować. 14 października ponad 15 tysięcy osób manifestowało w Warszawie.

Przed Kancelarią Prezesa Rady Ministrów zgromadzili się członkowie dwóch największych central związkowych zrzeszających pracowników oświaty: Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ Solidarność oraz Związku Nauczycielstwa Polskiego.

- Niezależnie od tego, kto będzie rządził edukacją po wyborach, mamy przesłanie: przyszliśmy tu pokazać, że jesteśmy zdeterminowani. Nie będziemy tolerować takiej polityki oświatowej w naszym kraju. Jeżeli zajdzie potrzeba zaostrzymy nasze strajki. (...) Mamy nadzieję, że będzie lepiej, że doczekamy się stabilnej pracy i płacy, że doczekamy się ewolucji a nie rewolucji w oświacie - mówił Ryszard Proksa, przewodniczący Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ Solidarność. Jak dodał jest wiele problemów, o których od dawna związkowcy alarmowali, lecz ani Ministerstwo Edukacji Narodowej, ani premier Ewa Kopacz nie liczyli się z ich głosem. Wymienił m.in. niewłaściwą podstawę programową, objęcie obowiązkiem szkolnym dzieci sześciolletnich i nieprzygotowanie do tego szkół oraz likwidację placówek wiejskich.

Związkowcy przygotowali petycję do premier. Wskazano w niej na cztery zasadnicze postulaty, których realizacji domagają się protestujący. Pierwszym z nich jest zwiększenie nakładów na edukację. „Mamy do czynienia z utrzymaniem wieloletniego spadku udziału wydatków na oświatę w relacji do PKB: w roku 2015 udział ten wynosił 2,52 proc. To kolejny rok spadku. Nakłady na oświatę nie odzwierciedlają rzeczywistych, niezbędnych potrzeb w zakresie edukacji i wychowania” - napisano w petycji. Kolejnym postulatem jest podniesienie płac. Jak wskazano wskaźnik relacji wynagrodzeń nauczycieli w 2015 roku w odniesieniu do przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej powrócił do poziomu z 2007 roku. Ponadto związkowcy zaapelowali do premier Kopacz, aby powstrzymała prywatyzację edukacji oraz zahamowała proces łamania praw przez niektóre samorzady prowadzące szkoły.

Iza Kozłowska

Cały artykuł w najnowszym numerze "TS" (43/2015)

fot. T. Gutry